

KRZYSZTOF GOŹDŹ-ROSKOWSKI
(Łódź)

Treść nazwy „konfiskata” w świetle niektórych wypowiedzi literatury na temat reorganizacji domeny monarszej przez Kazimierza Wielkiego

Bedeutung des Begriffs „Konfiskation” aus wissenschaftlicher Sicht über die Reorganisation der königlichen Domäne, die von Kasimir dem Großen durchgeführt wurde

1. Dwie sytuacje, w jakich Kazimierz Wielki zabierał dobra nieruchome będące własnością poddanych: konfiskata i zabór. 2. Wieloznaczność słowa „konfiskata” w polskim języku potocznym i próba jego uściślenia w języku nauki. 3. Znaczenia nadawane nazwie „konfiskata” w literaturze. 4. Wyniki.

1. Zwei Situationen, in denen Kasimir der Groe die den Untertanen gehörigen Erdengüter beschlagnahmt: Konfiskation und Wegnahme. 2. Mehrdeutigkeit des Wortes „Konfiskation” in der polnischen Umgangssprache und Versuch einer Präzisierung in der Fachsprache. 3. Bedeutung des Begriffs „Konfiskation” in der Literatur. 4. Resultate.

Wśród kar stosowanych w średniowieczu wyróżnia się tzw. kary rzeczowe czy też majątkowe. Spośród nich na pierwsze miejsce wysuwa się konfiskata.
Józef Matuszewski, *Pisma wybrane*, t. II, s. 5.

1

Wiadomo, że Kazimierz Wielki – podobnie jak inni panujący w średniowiecznej Polsce – zabierał cudze majątki w dwu sytuacjach: kiedy stosował karę konfiskaty (przypadku) mienia (sytuacja 1.)¹ bądź bez związku z popełnieniem przestępstwa przez ich właściciela, wówczas gdy dobra należące do

¹ W literaturze nazwy „konfiskata” i „przypadek mienia” bywają czasem używane zamiennie na oznaczenie tej samej instytucji prawa karnego. Zob. J. Luciński, *Majątki ziemskie panującego w Małopolsce do 1385 roku*, Poznań 1967, s. 11 i 16. Współczesnemu polskiemu prawu karnemu kara konfiskaty nie jest znana, lecz przypadek, który chociaż z konfiskatą genetycznie powiązany, stanowi odmienną instytucję. Zob. K. Postulski, M. Siwek, *Przypadek w polskim prawie karnym*, Zakamycze 2004, s. 19 i n.

poddanych z jakichś względów okazywały się dlań potrzebne², lub jeśli potraktował je niesłusznie jako podlegającą rewindykacji własność monarszą (sytuacja 2.)³. W obu przypadkach właściciele tracili majątności wbrew swej woli i nie otrzymywali też za nie ekwiwalentu⁴.

W opinii posiadaczy ziemskich król Kazimierz działał prawnie wtedy, kiedy zabierał majątki w sytuacji 1., oraz gdy odbierał własne posiadłości⁵. Inne wypadki zabierania dóbr (sytuacja 2.) były oceniane jako dokonane *minus iuste*⁶. Stały się przeto źródłem konfliktu społeczności ziemian z monarchią, który z całą siłą ujawnił się po śmierci Kazimierza. O pozbawieniu kogoś majątku decydowała w takich razach arbitralna wola panującego. Natomiast kara konfiskaty orzekana bywała, choć nie zawsze, na drodze sądowej⁷. Jeśli przestępca lub jego rodzina podejmowali starania o restytucję zabranego majątku, musieli liczyć na łaskę monarchy; ci zaś, którym król zabrał dobra z innego powodu, a więc *minus iuste*, opierali swoje pretensje na prawie własności⁸. Nie jest przeto kwestią bez znaczenia, z jaką sytuacją spotykamy się w źródłach, gdy informują one, iż król Kazimierz zabrał komuś posiadłość. Wprawdzie obie powodowały – jak wspomniano – prze-

² Inne, niż ukaranie przestępcy, przyczyny zabierania majątków szerzej przedstawia J. L u c i Ń s k i, *Majątki...*, s. 26–28.

³ Podjęta przez króla na dużą skalę rewindykacja posiadłości należących do domeny monarszej stanowiła prawdopodobnie dogodny pretekst dla urzędników królewskich do zabierania również cudzych majątności, możliwe też były pomyłki i fałszywe doniesienia o tym, iż dana nieruchomość stanowi własność monarszą, wreszcie sami posiadacze być może nie zawsze potrafili dowieść tytułu prawnego dzierżenia dóbr. Oprócz tego król Kazimierz dokonywał rzeczywiście rewindykacji zagarniętych posiadłości monarszych, a nie zaboru cudzych dóbr.

⁴ Poruszony tu w skrócie problem zabierania cudzych posiadłości przez panującego w średniowiecznej Polsce stanowi przedmiot odrębnej pracy, przygotowywanej obecnie do druku.

⁵ Za uznawaniem prawa panującego do windykacji własnych dóbr przemawia na przykład dokument z 1348 r. (KDWP 2, nr 1275), w którym Kazimierz Wielki zwraca arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Bąków wraz z kilkoma innymi wsiami. Król odebrał je jako swoją własność, działając w dobrej wierze na podstawie fałszywej, jak się później okazało, informacji: *...quia ex mala et sinistra suggestione informati, quod ville infrascripte [...] ad nos pertinerent, intromiseramus nos de ipsis*. Wynika stąd, iż gdyby owe wsie były rzeczywiście własnością monarszą, to król Kazimierz miałby prawo je odebrać. Usprawiedliwienie króla dokonującego zaboru, o ile miało spełnić swój cel, musiało – jak sądzimy – odwoływać się do poglądów rzeczywiście podzielanych przez społeczność posiadaczy ziemskich. Ta okoliczność nie przesądza jednak o tym, czy faktycznie król co do Bąkowa został wprowadzony w błąd. W tej kwestii powołana wzmianka jest być może tylko czynnikiem frazesem, bowiem w roku poprzedzającym restytucję Kazimierz zatwierdził uposażenie arcybiskupstwa, a w tym również Bąkowa oraz pozostałych wsi (KDWP 2, nr 1354, s. 70).

⁶ K. G o Ź d Ź - R o s z k o w s k i, *Zabieranie cudzych dóbr ziemskich przez panującego w ocenie prawnej sądów królewskich działających w Wielkopolsce w 1372 r.*, [w:] *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. VIII, Łódź 2003, s. 102 i n.

⁷ J. M a t u s z e w s k i, *Problem konfiskaty dóbr szlacheckich w dawnej Polsce*, [w:] tenże, *Pisma wybrane*, t. II, Łódź 2000, s. 6.

⁸ K. G o Ź d Ź - R o s z k o w s k i, *Zabieranie...*, s. 96.

sunięcie majątku nieruchomego z rąk prywatnych do królewskich, wbrew woli właścicieli i bez ekwiwalentu, to jednak różnią się one w znaczącym stopniu pod względem prawnym⁹. Wszakże właśnie prawna strona problemu zabierania cudzych majątków przez króla, z powodów innych niż popełnienie przestępstwa (sytuacja 2.), nasuwa szereg trudności badawczych pojawiających się między innymi wówczas, gdy przychodzi zdecydować, czy poznany wypadek zabrania dóbr odpowiada wspomnianej drugiej sytuacji, czy też jest rewindykacją. Przyczyna trudności tkwi nie tylko w źródłach, które w istotnych kwestiach bywają lakoniczne bądź milczące¹⁰, lecz także w tym, iż szereg zagadnień dotyczących prawa własności dóbr ziemskich jeszcze wciąż pozostaje niedostatecznie zbadanych¹¹.

2

Dla wskazanych wyżej dwu sytuacji, w których dochodziło do zabierania poddanych ich własności nieruchomości, polski język potoczny ma jedną nazwę – „konfiskata”¹². W literaturze próbowano rezerwować ją dla sytuacji pierwszej¹³, tam natomiast, gdzie zachodził wypadek zabrania cudzych dóbr bez związku z popełnieniem przestępstwa, proponowano nazwę

⁹ Rozróżnienia między karą konfiskaty a zabieraniem cudzych dóbr przez panującego z innych powodów niż przestępstwo właściciela dokonał po raz pierwszy K. Potkański, *Sprawa restytucji (Rok 1374 i 1381)*, Kraków 1900, odb. z t. XXXIX Rozpraw Wyd. Hist.-Filoz. AU w Krakowie, s. 16–17, przedruk. w: K. Potkański, *Lehici, Polanie, Polska. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 591–594. (cyt. wyd. z 1900 r.).

¹⁰ Wzmianki o zabieraniu dóbr przez panującego w dokumentach z XIII i XIV w. rzadko zawierają słowa *confiscatio* czy *confiscare*. W wypadkach określonych jako sytuacja 2. z reguły używane są inne, np.: *alienare* (NKDM 2, nr 281, s. 286, 1347 r.); *intromittere* (KDWP 2, nr 1275, s. 608, 1348 r.); *occupare* (CDP 2/1, nr 96, s. 81, 1267 r.); *recipere* (Perlbach PU, s. 88, nr 104, 1248 r.).

¹¹ Wciąż brak monografii poświęconej prawu własności w średniowiecznej Polsce.

¹² Zob. hasło: *Konfiskata*, [w:] *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, t. 2, Warszawa 2003, gdzie słowo to odnotowane jest w trzech znaczeniach: 1) *kara orzeczona przez sąd, polegająca na utracie mienia na rzecz państwa*; 2) *wycofanie z obiegu druków przez odpowiednie władze państwowe*; 3) *wywłaszczenie osoby prywatnej z całego lub części majątku na rzecz państwa (bez odszkodowania)*. Dla interesujących nas czasów Kazimierza Wielkiego drugie znaczenie słowa *konfiskata* można pominąć. Trzecie nie występuje w *Słowniku języka polskiego*, red. W. Doroszewski (przedruk elektroniczny Wyd. Nauk. PWN 1997). Warto zauważyć, iż w starszych słownikach „konfiskata” to kara za ciężkie przewinienie; zob. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1904, s. 437

¹³ Zob. na przykład M. Sczaniecki, *Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII wieku*, Prace Komisji Historycznej Pozn. Tow. Przyj. Nauk 1938, t. XI, z. 3, s. 29; J. Lucyński, *Majątki...*, s. 11 i 16; J. S. Matyszewski, [hasło:] *Konfiskata*, [w:] *Wielka encyklopedia prawa*, red. E. Smoktunowicz, Białystok 2000.

„zabór”¹⁴. Terminologia ta wszakże nie upowszechniła się. Odnieść można wrażenie, iż w nauce nie odczuwa się niekiedy potrzeby odróżniania konfiskat od zaborów i uważa się, że zbędne są tutaj dystynkcje terminologiczne¹⁵. Takie stanowisko utrudnia badaczowi problematyki zaborów, w niektórych zwłaszcza wypadkach, porozumienie z literaturą. Rozpatrzmy tę kwestię na kilku przykładach.

3

Zacznijmy od monografii państwa Kazimierza Wielkiego napisanej przez Zdzisława Kaczmarczyka, która – jak słusznie zauważył Antoni Gąsiorowski – wciąż stanowi podstawę wszelkich prac dotyczących czasów, w których rządził ów wielki monarcha¹⁶. Podejmując problem przedsięwziętej przez króla Kazimierza akcji powiększania domeny, Kaczmarczyk stwierdził między innymi, iż jego działania prowadziły do „rewindykacji” dóbr, która dotyczyła „specjalnie” majątności kościelnych, chociaż król odbierał dobra także rycerstwu i miastom¹⁷. Uzasadniając swój pogląd, Autor *Monarchii* przytoczył szereg informacji źródłowych¹⁸ i zastrzegł, że *wszystkie te przykłady nie wyczerpują*

¹⁴ Nazwę „zabór” wprowadził do nauki W. Semkowicz (w recenzji rozprawy K. Potkańskiego, *Sprawa restytucji*], KH 1901, 15, s. 104, 106, 107, *passim*; tenże [rec.: *Potkański Karol, Jeszcze sprawa restytucji*], KH 1902, 16, s. 101, 106, *passim*. Zabory od konfiskat wyodrębniał J. Luciński, *Majątki...*, s. 16. Posługiwał się nią też m. in. J. Sieradzki, (*Polska wieku XIV. Studium z czasów Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1959, s. 204 i 215), który początkowo uważał ją za niewłaściwą dla wypadków zabierania przez króla Kazimierza posiadłości kościelnych. Zob. A. Hirschberg, *Stosunki osadnicze w dobrach klasztoru tyńckiego w początkach jego istnienia*, Lwów 1925, s. 36, przyp. 6. Używał je także A. Gąsiorowski, *Donacje Kazimierza Wielkiego dla rycerstwa*, *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza* 1979, t. 13, z. 1 (25), s. 81–82. We wcześniejszych pracach uczony ten – jak można sądzić – nazwą „konfiskata” obejmował także zabory. Zob. np. tenże, *Monarchia nierównoprawnych stanów*, [w:] *Polska dzielnicowa i zjednoczona, państwo – społeczeństwo – kultura*, red. A. Gieysztor, Warszawa 1972, s. 283; K. Goźdz-Roszkowski, *Zabieranie...*, s. 93, przyp. 1. R. Grodecki przeciwstawiał *konfiskatom za zbrodnie lub opozycję polityczną* zabory, lecz widział w nich przede wszystkim wypadki rewindykacji dóbr przez króla Kazimierza; R. Grodecki, *Działalność gospodarza Kazimierza Wielkiego*, [w:] tenże, *Polska piastowska*, Warszawa 1969, s. 518 i 522.

¹⁵ Przykładem używania zamiennie nazw „konfiskata” i „zabór” jest rozprawa A. Vetulaniego, *Studia nad tekstami i znaczeniem Statutu Łęczyckiego z r. 1180*, [w:] *Studia nad historią prawa polskiego*, t. XIII, z. 3, Lwów 1932, s. 41, 42, 43, 44, *passim*.

¹⁶ A. Gąsiorowski, *Donacje...*, s. 75, przyp. 1.

¹⁷ Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego*, t. I: *Organizacja państwa*, Poznań 1939 [cyt. dalej Z. Kaczmarczyk, *Monarchia I*], s. 161–162.

¹⁸ *Ibidem*, s. 162 i 163.

oczywiście listy skonfiskowanych przez Kazimierza Wielkiego dóbr¹⁹. Wskazane przez niego przykłady dotyczyły dóbr odebranych przez króla z powodu popełnienia przestępstwa przez ich właścicieli²⁰, ale także zabranych bez takiego związku²¹, jak również dóbr, które panujący traktował jako swoją własność i uważał, że nieprawnie znalazły się w rękach prywatnych²². Kaczmarczyk nadawał więc słowu „skonfiskowany” treść bardzo szeroką²³. W cytowanym kontekście jest ono synonimem słowa „zabrany”. Dobra określone przez niego jako „skonfiskowane” były przedmiotem kary konfiskaty bądź zaboru, bądź nawet rewindykacji. Są to wszakże trzy różne sytuacje. Ich wyodrębnienie ma istotne znaczenie dla badań nad domeną monarszą. Pozwala bowiem ukazać wachlarz środków, jakimi dysponował Kazimierz Wielki, odbudowując swoją domenę.

¹⁹ *Ibidem*, s. 164. O posiadłościach skonfiskowanych przez Kazimierza Wielkiego i wcielonych do dóbr królewskich napomknął później, w związku z „akcją restytucyjną” za Ludwika Węgierskiego, Z. Kaczmarczyk, *Polityka gospodarcza i centralizacja Monarchii do 1370 r.*, [w:] *Historia Polski PAN*, t. I: *do roku 1764*, cz. 1: *do poł. XV w.*, red. H. Łowmiański, PWN 1957, s. 558.

²⁰ Uczony wymienił trzy dokumenty, które jego zdaniem dowodziły, że podstawą włączenia dóbr do domeny królewskiej były także wyroki sądowe przewidujące karę konfiskaty: KDMP 3, s. 140, nr 739 (1360); *ibidem*, s. 160–161, nr 758 (1363); KDWP 3, s. 345–346, nr 1627 (1370). Kontekst pierwszego dokumentu pozwala interpretować wyrażenie: *ad nos iure deuoluta fuisset et nostro dominio confiscata* niekoniecznie tylko w tym kierunku, iż król skonfiskował dobra S., na podstawie wyroku sądowego, lecz dlatego, iż przypadły mu prawnie (*ex causa legitima*). O owej *causa* – przestępstwo zdrady dotychczasowych właścicieli – dokument obszernie informuje. Drugi dokument nie wskazuje, iż konfiskata została orzeczona wyrokiem sądowym. Przedmiotem rozpoznania sądu była skarga windykacyjna trzech braci (*heredum de P.*), których nieruchomości znajdujące się w zastawie u przestępcy została wraz z całym jego majątkiem zabrana przez króla. Jedynie trzeci dokument potwierdza myśl Kaczmarczyka, z tym jednak zastrzeżeniem, iż król skonfiskowanej posiadłości nie wcielił do swych majątków, lecz zamienił na dwie inne z arcybiskupem gnieźnieńskim. Teza Kaczmarczyka wydaje się więc słabo udokumentowana. Tymczasem wpłynęła na treść opracowań o charakterze syntetycznym i podręcznikowym, które informują: *Do zwiększenia dóbr królewskich [za panowania Kazimierza Wielkiego – uzup. K. G. R.] przyczyniły się też konfiskaty dóbr na podstawie wyroków sądowych*. Zob. J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I: *do połowy XV wieku*, Warszawa 1964, s. 468. Akademicki podręcznik (J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1993, s. 116) dodaje, iż owe konfiskaty były częste.

²¹ W wypadku utraty Jasła i Pukarzewa przez cystersów z Koprzywnicy, już K. Potkański (*Sprawa...*, s. 7–8) wykazał, że nie miała ona charakteru kary.

²² Np. wsie Jeżyce i Winiary, które skonfiskował król miastu Poznaniowi; Z. Kaczmarczyk, *Monarchia I*, s. 163.

²³ Również w późniejszych swych pracach, poświęconych kazimierzowskiej monarchii Kaczmarczyk nadawał „konfiskacie” szerokie znaczenie. Zob. Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego. Organizacja Kościoła, sztuka i nauka*, Poznań 1946, [dalej: Z. Kaczmarczyk, *Monarchia II*], s. 206, 210, 211; tenże, *Kazimierz Wielki (1333–1370)*, Warszawa 1948, s. 270, 302–303; tenże, *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1964, s. 59, 85, 86, 87, 105, 149.

Odnosi się wrażenie, że Kaczmarczyk dostrzegł jednak, iż nazwa „konfiskata” jest wieloznaczna. Podsumowując bowiem swoją wypowiedź na temat stworzonego przez Kazimierza Wielkiego systemu odbudowy domeny, pisał:

Z jednej strony restytuował król tytuły utracone w czasach dawniejszej zawieruchy politycznej, z drugiej występował przeciwko tym, którzy nie pełnili powinności wojskowej z dóbr, względnie okazywali panującemu nieposłuszeństwo²⁴.

A zatem na ów system składały się restytucje, czyli odbieranie tych posiadłości, które niegdyś stanowiły własność monarszą, oraz zabieranie cudzych dóbr za karę, a więc konfiskaty w przyjętym przez nas znaczeniu. W *Monarchii* Kaczmarczyk pominął milczeniem ważną kwestię, czy „restytuowane” przez króla dobra znalazły się w rękach prywatnych legalną drogą, czy też zostały zagrabione, ku czemu istniały sprzyjające warunki właśnie w okresie rozbicia dzielnicowego. Wiadomo, iż takie sytuacje miały wówczas miejsce²⁵. Ale wiadomo też, że panujący swoją ziemię również sprzedawali, darowywali itp.²⁶ Do tych działań króla, które dotyczyły dóbr zagrabionych, odpowiadałoby raczej używane przez Kaczmarczyka określenie „rewindykacja”²⁷. Działania te prowadziły bowiem do odzyskania posiadania obiektów stanowiących własność królewską. Natomiast odbieranie posiadłości wcześniej sprzedanych czy darowanych dotyczyło dóbr cudzych, było pozbawieniem prawa własności ich dotychczasowych posiadaczy. Dla takich sytuacji proponujemy nazwę „zabór”. Obejmowanie rewindykacji i zaborów jedną wspólną nazwą „restytucje” wydaje się niewłaściwym²⁸. Zauważmy, iż od czasów Karola Potkańskiego opatruje się nią wypadki, w których panujący oddaje osobom prywatnym zabrane posiadłości²⁹. Wobec tego jest ona wieloznaczna.

²⁴ *Monarchia I*, s. 164.

²⁵ Zob. na przykład M. Szczaniecki, *Nadania...*, s. 146; J. Luciński, *Majątki...*, s. 88–90.

²⁶ J. Luciński, *Majątki...*, s. 51–88.

²⁷ Zastosował go J. Bardach, *Historia państwa...*, s. 428. Zob. też podręcznik J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju...*, s. 101.

²⁸ Używa jej Z. Kaczmarczyk także w dalszych pracach, zob. tenże, *Monarchia II*, s. 202; tenże, *Kazimierz...*, s. 302; tenże, *Polska czasów...*, s. 149. W takim samym znaczeniu też J. Dąbrowski, *Kazimierz Wielki – twórca Korony Królestwa Polskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 69. A także F. Kiryk i J. Ryś – współautorzy *Wielkiej Historii Polski*, t. II: 1320–1506, Kraków 1997, s. 63 i 82.

²⁹ W tym znaczeniu używał jej wspomniany w poprzednim przypisie J. Dąbrowski we wcześniejszym dziele; tenże, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. II: *od roku 1333 do 1506*, oprac. J. Wyrozumski, Kraków 1995, s. 178–179. Zob. też J. Matuszewski, *Problem konfiskaty...*, s. 7.

Należy jednak dodać, iż w późniejszych swych pracach Kaczmarczyk uściślił znaczenie słowa „rewindykacja”. Tak określone działania króla Kazimierza dotyczyły – pisał – *dawnych dóbr królewskich, które w nieuczciwy sposób w dobie zamieszek wojennych dostały się w ręce prywatne*³⁰. Wszakże rewindykacyjne posunięcia króla skierowane były względem instytucji kościelnych oraz miast, i tam nazywa je „konfiskatami”. W wypadku Kościoła monarcha czynił je *pod różnymi pozorami*³¹. Wypowiedź ta rodzi kolejne pytania, na przykład: czy „własna ważna potrzeba” króla, to tylko pozór, a może rzeczywista przyczyna, dla której zabierał dobra, dokonując zaborów posiadłości kościelnych, i czy tak potężny władca, jakim był Kazimierz Wielki, musiał szukać pozorów dla odebrania swojej własności.

Również późniejsi badacze nadawali słowu „konfiskata” szeroką treść. Kazimierz Kolańczyk pisał: *konfiskował wreszcie król otwarcie, choć pod różnymi pozorami, ale w istocie dla celów strategicznych niektóre dobra klasztorne*³². Nazwa „konfiskata” oznaczała dla niego zabranie przez panującego dóbr z przyczyn innych niż ukaranie ich właściciela, jednakże – odmiennie niż u Kaczmarczyka – nie obejmowała wypadków rewindykacji dóbr monarszych. Wzmiankując bowiem o rewizji tytułów własności, która za Kazimierza Wielkiego nie ominęła Kościoła, Kolańczyk zauważył: *akcja ta musiała niejednokrotnie oscylować na pograniczu pomiędzy istotnym przywróceniem posiadania a konfiskatą*³³. Jak widać, nazwę „konfiskata” odnosił do sytuacji, które nazywamy zaborami. W takim jej zastosowaniu Kolańczyk nie był wszakże konsekwentnym. Używał bowiem również nazwy „zabór” – być może pod wpływem Władysława Abrahama – gdy wspominał o wypadkach zabierania przez książąt dóbr kościelnych w XIII w.³⁴

Poruszając kwestię utraty własności w okresie monarchii stanowej, Juliusz Bardach stwierdził:

*Na plan pierwszy w XIV w. wysunęły się tu konfiskaty, które następowały nieraz bez wyroku sądowego na podstawie arbitralnej decyzji monarchy. Szeroko były stosowane konfiskaty za rządów Kazimierza Wielkiego wobec panów świeckich i instytucji kościelnych, którzy w okresie rozdrobnienia zawłaszczyli ziemie monarsze. Ponieważ uderzało to szczególnie dotkliwie nie tylko w winnych, ale i w ich rodziny oraz dawało okazję do licznych nadużyć, rycerstwo przeciwstawiało się praktyce arbitralnych konfiskat...*³⁵

³⁰ Z. Kaczmarczyk, *Kazimierz...*, s. 270; to samo tenże, *Polska czasów...*, s. 85.

³¹ Zob. przyp. poprzedni.

³² K. Kolańczyk, *Studia nad relikwiami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce. Rozporządzanie własnością ziemską do końca XIV w.*, Poznań 1950, s. 362.

³³ *Loc. cit.*

³⁴ *Ibidem*, s. 359–360.

³⁵ J. Bardach, *Historia państwa...*, s. 502.

Z kontekstu można wnosić, iż chodzi o karę konfiskaty, która z woli Kazimierza Wielkiego spotkała tych, którzy niegdyś zagarnęli majątki monarsze. Zwłaszcza iż dalej wspomniano, że rycerstwo uzyskało w *przywileju czerwińskim zakaz konfiskaty mienia bez wyroku sądu*. Rzecz jednak w tym, iż nic nie wiadomo, aby tego rodzaju czyny były traktowane jako przestępstwo, i to karane konfiskatą mienia nieruchomości. Sam Bardach, pisząc o przestępstwach i karach, o tym nie wspomina. Natomiast, charakteryzując dochody skarbowe w XIV w., uczony ten zauważył, że rozmiary dóbr królewskich i płynące z nich dochody wzrosły za rządów Kazimierza Wielkiego, kiedy przeprowadzono *na szeroka skalę akcję rewindykacji dóbr królewskich*³⁶. Tutaj następuje odesłanie do cytowanego wyżej tekstu. Wnosić należy przeto, iż wspominając w nim o konfiskatach, które spotkały rycerstwo i instytucje kościelne, autor miał na myśli jednak nie karę przypadku mienia, lecz rewindykację majątków monarszych, które zostały przez nie przywłaszczone. Powstaje w takim razie pytanie, czy zasadnym było wymienianie owych „konfiskat” jako przyczyny utraty własności. Król Kazimierz bowiem, dokonując rewindykacji, odbierał dobra własne. Rycerstwo i instytucje kościelne prawa własności do nich nie posiadały. A zatem i utracić tego prawa nie mogły. Dokonywane przez nich zawłaszczenia ziemi monarszej nie miały podstawy prawnej. Bardach nazywa te działania zaborami i zauważa, że je *sankcjonowano nieraz ex post dokumentami nadawczymi*³⁷. Z kolei zawłaszczenia zalegalizowane przez władzę rewindykacji nie podlegały. Sądzić można, że wątpliwości interpretacyjne i nieporozumienia, jakie rodzi wypowiedź Bardacha o konfiskacie majątku stanowiącej przyczynę utraty własności, wynikają właśnie z wieloznaczności nazwy „konfiskata” w literaturze naukowej.

Podsumowując dotychczasowe badania nad reorganizacją domeny monarszej w czasach Władysława Łokietka i jego następcy, Janusz Kurtyka wspominał, iż owa reorganizacja była realizowana między innymi przez *konfiskaty dóbr*. Słusznie też określił podejmowane przez króla działania jako *akcje administracyjne*³⁸. Król zabierał bowiem dobra niejednokrotnie bez wyroku sądowego. Konfiskaty dotyczyły – zdaniem Kurtyki – *dóbr zajętych przez szlachtę na szkodę Kościoła i monarchii oraz posiadanych przez osoby uznane za wrogów króla*³⁹. Wspomniany badacz posługuje się nazwą *konfiskata* w specyficznym znaczeniu. Określone nią działania monarchy wykazują bowiem dwie cechy łącznie. Mają charakter *rewindykacji i represji*⁴⁰.

³⁶ *Ibidem*, s. 468.

³⁷ *Ibidem*, s. 298.

³⁸ J. Kurtyka, *Odrodzone królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001, s. 143.

³⁹ *Loc. cit.* Można dopatrywać się tu wpływu, w pewnym stopniu, rozpatrywanych wyżej sformułowań J. Baradacha, którego dzieło autor zamieścił w spisie literatury.

⁴⁰ *Loc. cit.*

Rewindykację rozumiemy jako odebranie przez króla własnych dóbr z rąk osób świeckich czy też instytucji kościelnych posiadających je bez tytułu prawnego. Tymczasem konfiskata – jak zauważyliśmy na początku niniejszego szkicu – jest kasatą prawa do majątku, zwłaszcza prawa własności. Przeto konfiskata *ex definitione* nie może być zarazem rewindykacją. Tak więc nie miały charakteru rewindykacji konfiskaty, które dotyczyły rzeczywistych czy też domniemanych wrogów królewskich. Również w zabieraniu przez króla szlachcie dóbr zagarniętych przez nią Kościołowi nie widać cech rewindykacji, bowiem w takiej sytuacji monarcha zabierałby cudzą ziemię, bo kościelną, a nie odbierał swoją. Rewindykacją była natomiast trzecia wskazana przez Kurtykę sytuacja, kiedy król odbierał szlachcie swoje własne dobra przez nią przywłaszczone. Ze względu jednak na to, iż chodziło tutaj o dobra królewskie, nie jest dla niej odpowiednią nazwa *konfiskata*⁴¹.

Zwróćmy uwagę na kwestię represyjności cechującej – zdaniem Kurtyki – *konfiskaty*. Zabieranie dóbr we wszystkich sytuacjach określonych tą nazwą wyrządzało ich posiadaczom dolegliwość. Można więc się zgodzić, iż z tego względu miały one charakter represji, wszakże tylko w bardzo ogólnym znaczeniu tego słowa⁴². Z punktu widzenia bowiem prawa karnego, charakter taki miały tylko wypadki zabierania dóbr wrogom króla. Zauważyć na koniec trzeba, iż Kurtyka – odmiennie od innych autorów – słusznie nie zastosował nazwy *konfiskata* względem zaborów. Wspomniał o nich, osobno wzmiankując o arbitralnym przejmowaniu przez króla *niektórych dóbr rycerskich i kościelnych w drodze zajęcia lub przymusowej zamiany*⁴³.

Rozpatrywana wyżej wypowiedź Janusza Kurtyki wpłynęła – jak można sądzić – na stanowisko zajmowane przez Stanisława Szczura. Autor *Historii Polski (Średniowiecze)* wymienił *konfiskaty* jako jeden ze środków, który służył władcy do powiększania domeny. Podobnie, jak i u Kurtyki, dotyczyły one zajętych przez rycerstwo dóbr kościelnych oraz majątków należących do wrogów króla. Jednak nie wspomniał, by przedmiotem owych *konfiskat* były też zagarnięte przez rycerstwo dobra monarsze⁴⁴. Osobnym, a ważnym sposobem powiększania domeny była – zdaniem Stanisława Szczura – kontrola tytułów własności, której rezultatem mogła być utrata dóbr na rzecz

⁴¹ W przyjętym sposobie pojmowania konfiskat brak konsekwencji. Oto nie zaliczono do nich, skądinąd słusznie, wypadków zabierania rycerstwu posiadłości, *których nadanie lub posiadanie nie było potwierdzone dokumentem (loc. cit.)*. Brak dokumentu rodził domniemanie, iż takie majątki stanowiły własność monarszą. Podobnie R. Grodecki, *Działalność...*, s. 512.

⁴² W takim znaczeniu Kolańczyk zaliczał wypadki zaborów dóbr kościelnych przez panujących do *środków represyjnych*, przeciwstawiając im *środki prewencyjne*, które łącznie miały zapobiegać nadmiernemu rozrostowi własności kościelnej w średniowiecznej Polsce; K. Kolańczyk, *Studia nad reliktnami...*, s. 359 i n.

⁴³ J. Kurtyka, *Odrodzone królestwo...*, s. 143.

⁴⁴ S. Szczur, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2002, s. 429.

monarchy⁴⁵. Takie sytuacje zaliczylibyśmy, zależnie od okoliczności, do rewindykacji bądź do zaborów. Jako ostatni środek powiększania domeny wymienił on przejmowanie przez króla siłą dóbr prywatnych *bez pytania właścicieli o zgodę*⁴⁶. Chodzi tu zapewne o zabory, wszakże taki termin nie został w rozpatrywanym tekście użyty. Można by sądzić, iż Autor używał nazwy „konfiskata” w znaczeniu kary, która dotyczyła między innymi osoby uznane za wrogów królewskich. Taki jednak wniosek podważa sformułowane dalej stwierdzenie, dotyczące całości opisywanych wcześniej działań Kazimierza Wielkiego:

*Przeprowadzona w czasach Ludwika Wielkiego akcja restytucyjna pokazuje, że konfiskaty dokonywane przez króla miały znaczny zasięg i objęły zarówno Małopolskę, jak i Wielkopolskę*⁴⁷.

Czyżby ostatecznie wszystkie wymienione wyżej działania króla, mające na celu powiększenie domeny, sprowadzał Autor do szeroko rozumianych „konfiskat”? Wcześniej, opisując czasy regencji Elżbiety Łokietkówny w Polsce, zauważa, iż rycerstwo małopolskie *podniosło sprawę konfiskat dóbr dokonywanych przez Kazimierza Wielkiego*. I wyjaśnia: *konfiskowano je tym, którzy nie byli w stanie wykazać się tytułami prawnymi do posiadanej ziemi. Królewskie represje dotknęły zarówno dobra rycerskie, jak i kościelne*⁴⁸. Odnosi się wrażenie sprzeczności. Zabranie przez króla ziemi, co do której istniało uzasadnione domniemanie, iż była własnością monarszą, jest nazwane *konfiskatą*. Tymczasem w dalszej części dzieła ta sama sytuacja potraktowana została – jak widzieliśmy – jako konsekwencja odrębnego od „konfiskat”, ważnego elementu w odbudowie monarszej domeny: kontroli tytułów własności.

Wątpliwości budzi również traktowanie jako represji wypadków odbierania dóbr monarszych dokonywanych przez króla Kazimierza w ramach kontroli tytułów własności. Kontrola ta miała wszak charakter powszechny – dotyczyła zarówno tych posiadaczy ziemskich, którzy cieszyli się łaską królewską, jak i tych, którym jej odmówiono. Przykładem mogą być miasta Kalisz i Poznań. Tak pierwsze, ze względu na dochowanie wierności Łokietkowi obsypywane dobrodziejstwami, jak i drugie, które opowiedziało się za synami Henryka Głogowskiego i z tego powodu nie otrzymywało przywilejów od ostatnich Piastów na tronie polskim, utraciły w ramach wspomnianej kontroli niektóre posiadane wsie⁴⁹.

⁴⁵ *Loc. cit.*

⁴⁶ *Loc. cit.*

⁴⁷ *Loc. cit.*

⁴⁸ *Ibidem*, s. 402.

⁴⁹ Tezę o nierepresyjnym charakterze odebrania przez Kazimierza Wielkiego Poznaniowi wsi Jeżyce i Winiary wysunęła H. Ziółkowska, *Poznań w okresie przezwycięzania rozdrobnienia*

Ostatnim z badaczy dostarczającym nam przykładu zastosowania nazwy „konfiskata” jest Sławomir Gawlas, który słusznie zauważył, iż w czasach Kazimierza Wielkiego konfiskaty były od dawna stosowaną, *normalną karą za przestępstwa kryminalne*⁵⁰. Tak rozumianych konfiskat nie utożsamiał z rewindykacjami monarszych posiadłości. Wszakże pod nazwą *rewindykacje* kryją się u niego rozmaite działania króla, między innymi takie, które określił jako wywłaszczenia⁵¹. Jeśli te ostatnie będziemy rozumieć najogólniej, a więc jako wypadki pozbawienia własności, to nazwa „rewindykacje” wydaje się dla nich niewłaściwą⁵².

4

Wyniki analizy zaprezentowanych przykładowo wypowiedzi literatury, posługujących się nazwą „konfiskata” zostały ujęte w postaci tabeli:

Autor	Treść nazwy „konfiskata”		
Z. Kaczmarczyk	kara	zabór	rewindykacja
K. Kolańczyk	---	zabór	---
J. Bardach	kara	---	rewindykacja
J. Kurtyka	kara	---	rewindykacja
S. Szczur	kara	zabór	rewindykacja
S. Gawlas	kara	---	---

feudalnego i wykształcenia się feudalnej monarchii stanowej. 1253–1450, [w:] *Dziesięć wieków Poznania*, red. K. Malinowski, t. 1: *Dzieje społeczno-gospodarcze*, Poznań–Warszawa 1956, s. 51–52. Podzielał ją A. Gąsiorowski, *Miasto późnośredniowieczne*, [w:] *Dzieje Poznania*, red. J. Topolski, t. 1, Warszawa–Poznań 1988, s. 213, przyp. 12. Odmiennie stanowisko zajmował Z. Kaczmarczyk, *Stanowisko Kazimierza Wielkiego wobec Poznania*, Kronika m. Poznania 1938, R. 16, nr 3, s. 257–262. Pisząc o licznych przejawach łaski królewskiej dla Kalisza, Kaczmarczyk nie ustrzegł się jednostronności, skoro pominął milczeniem sprawę utraconej przez miasto wsi Dobrzec, a restytucję zabranego przez króla Tyńca przedstawił jako jego darowiznę; tenże, *Rządy Kazimierza Wielkiego w Kaliszu*, Przegląd Wielkopolski 1939, R. 1, nr 4, s. 117. W kwestii Tyńca i Dobrca zob. K. Potkański, *Sprawa...*, s. 2–4.

⁵⁰ S. Gawlas, *Monarchia Kazimierza Wielkiego a społeczeństwo*, [w:] *Genealogia – Władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1999, s. 222.

⁵¹ *Loc cit.*

⁵² Co rozumie autor przez wywłaszczenie nie jest jasnym. Wymienia bowiem, oprócz wywłaszczeń, nieekwiwalentne zamiany i przejmowanie przez króla cudzych dóbr pod pozorem poprawienia ich stanu gospodarczego, które prowadziły lub prowadziły mogły również do utraty prawa własności przez ich dotychczasowych posiadaczy; *loc. cit.*

W literaturze – jak wskazują przykłady – nazwa „konfiskata” jest wieloznaczna. Oznacza przepadek dóbr na rzecz monarchy, następujący wskutek popełnienia przestępstwa przez ich właściciela (kara), oznacza także pozbawienie właściciela jego dóbr nie mające charakteru kary (zabór) oraz odebranie dóbr dzierzonych bez podstawy prawnej, stanowiących własność monarszą (rewindykacja). Dwa pierwsze znaczenia „konfiskaty” odnotowały współczesne słowniki polskiego języka potocznego. Nie rejestrują one natomiast tego słowa w znaczeniu „rewindykacji”. Obserwujemy zatem niepokojące zjawisko w nauce. Zamiast uściślenia znaczenia używanych słów następuje pogłębianie ich wieloznaczności. Banalnym jest stwierdzenie, iż pożądanym byłby proces zmierzający w odwrotnym kierunku.

Posługiwanie się słowem wieloznacznym niepotrzebnie naraża czytelnika na trud nieustannej kontroli, w jakim sensie owo słowo zostało użyte⁵³. Co gorsza, niekoniecznie uwieczony powodzeniem. Zawsze bowiem istnieje możliwość, iż intencja autora tekstu zostanie błędnie odczytana i powstanie brzemienne w skutki nieporozumienie.

Rezygnowanie z precyzji, jeśli idzie o znaczenie nazwy „konfiskata”, ujemnie wpływa – wbrew intencjom badaczy – na rezultaty studiów nad reorganizacją domeny monarszej przez Kazimierza Wielkiego. Czyni bowiem mniej przejrzyste ujęcia syntetyczne. Dość długa niekiedy lista środków, z których król korzystał przy jej powiększaniu, da się być może sprowadzić do trzech głównych pozycji: rewindykacje, zabory oraz konfiskaty. Zamiany wymuszone przez króla w zasadzie nie zwiększały jego posiadłości. Jeśli zaś były nieekwiwalentne, to w istocie dochodziło wówczas do zaborów, których monarcha dokonywał, zresztą na różne sposoby. Natomiast przejmowanie przez króla dóbr klasztornych na czas swego życia *ad meliorationem* praktykowane było – w świetle źródeł małopolskich – rzadko⁵⁴.

Oprócz nazwy „konfiskata” używane są także inne wieloznaczne nazwy. Ubocznie zwróciliśmy uwagę na „restytucje” i „rewindykacje”. Pierwsza oznaczać może bądź zwrot cudzej majątności przez panującego, bądź też odebranie przezeń dóbr własnych, a także stanowiących czyjąś własność. A więc jedna nazwa funkcjonuje dla określenia dwu przeciwstawnych procesów: umniejszania i powiększania domeny panującego. Synonimem „restytucji”, w jej drugim znaczeniu, stała się „rewindykacja”.

Używanie wspólnej nazwy „rewindykacja” czy też „restytucja” dla wypadków zabierania przez panującego dóbr cudzych i odbierania własnych,

⁵³ Zob. na przykład J. Dowiąt, *Polska – państwem średniowiecznej Europy*, Warszawa 1968, s. 355 i 359.

⁵⁴ J. Luciński, *Majątki...*, s. 49.

zachodzących w związku z odbudową domeny, jest prawdopodobnie konsekwencją poglądu, że powstanie własności feudalnej w Polsce wiąże się z nadaniami panującego⁵⁵. Grozi wytworzeniem mylnego wrażenia, iż odbudowa domeny przez Kazimierza sprowadzała się ostatecznie do wielkiej rewindykacji dóbr królewskich, gdy tymczasem na ten proces złożyły się również zabory, a także konfiskaty majątności stanowiących własność innych niż monarcha posiadaczy ziemskich.

⁵⁵ H. Łowmiański, *Początki Polski. Polityczne i społeczne procesy kształtowania się narodu do początku wieku XIV*, t. VI/1, Warszawa 1985, s. 394–398; w dziele tym zaprezentowano wcześniejszą literaturę, *ibidem*, s. 234 i n.; S. Szczur, *Historia Polski...*, s. 162–163; K. Olejnik, *Historia Polski do roku 1386*, Poznań 1996, s. 82. Zob. też S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. I: X–XVIII w., Kraków 1997, s. 267. J. Bardach przypisuje, obok nadań, znaczącą rolę w powstaniu feudalnej własności świeckiej zawłaszczeniom, tenże, *Historia państwa...*, s. 101.